

Straż miejska nasiliła kontrole

Napisano dnia: 2020-10-28 13:52:04



RADKÓW (inf. wł.). Od ponad pół roku na terenie miasta i gminy trwają kontrole gospodarki odpadami. Strażnicy miejscy konfrontują, czy mieszkańcy wywiązują się z pisemnych deklaracji, w których wskazali formę gromadzenia śmieci, czyli selektywną lub mieszaną, czy wszyscy zgłosili fakt wytwarzania odpadów. Przyczynkiem do podjęcia takiego działania przez urząd burmistrza okazało się to, że w niejednym przypadku, co innego wynikało ze zobowiązania lub w ogóle go unikano, a co innego niosło życie. To dlatego m.in. koszty odbioru i wywozu odpadów w skali gminy wcale nie okazały się stabilne.



- Tak, zdecydowaliśmy się na daleko posuniętą kontrolę, co nie spodobało się wielu środowiskom - przyznaje burmistrz **Jan Bednaczyk**. - Z tego powodu mieliśmy interwencję poniekąd organów państwa, bo rzekomo chodziło o ujawnianie tajemnicy danych czy stygmatyzowanie mieszkańców. A prawda jest taka, że widzieliśmy grupy mieszkańców niepłacących za śmieci bądź nie wywiązujących się z przyjętych na siebie obowiązków. I w momencie, kiedy zadłużenie gospodarstw domowych względem gminy zaczęło przekraczać kwotę po dwa tysiące złotych, wstrzymywaliśmy od nich odbiór odpadów z wyjątkiem tzw. strategicznych. Określono to nasze działanie jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego, zarazem nie spojrzano na problem gminy. Bo przepraszam, jeśli mamy trudną sytuację, gdyż zadłużenie łączne mieszkańców za śmieci wynosiło około 200 tys. zł, to w jaki inny sposób spowodować zdyscyplinowanie. A dzięki tym kontrolom zeszliśmy z kwoty 270 tys. zł do 170 tysięcy. To i tak jeszcze daleko, bo gmina musi zapłacić po 280 tys. zł miesięcznie lokalnej instalacji za przyjęcie tych odpadów.

Po zmianie przepisów odnośnie uprawnień straży miejskich władze radkowskie zdecydowały się bardziej uszczegółowić kontrole i tym samym przekonać mieszkańców do bieżącego opłacania należności. I to nie tylko w gospodarce odpadami.

- W mieszkaniówce długi są ogromne - ponad pół miliona złotych, zaległości za dostawę wody i odbiór ścieków wynoszą około 170 tys. zł. To wszystko narasta i wskazuje, że nieodpowiedzialność sporej części społeczeństwa staje się niebezpieczna dla całej wspólnoty, którą jest gmina. Dlatego będziemy te kontrole kontynuować - zapewnia wóldarz. - Teraz np. wezwaliśmy kilkadziesiąt osób, od których chcemy dowiedzieć się, gdzie wywożą odpady. Nie mamy ich deklaracji, a wiemy, że na pewno dostarczają śmieci. W wielu przypadkach dzieje się tak nie od dziś.

(bwb)